

Namaszczenie chorych

Sakrament namaszczenia chorych w świadomości wielu wierzących rozumiany był i często jeszcze jest jako „ostatnie namaszczenie”, czyli posługa dla ludzi umierających. W praktyce najczęściej rodzina wzywała kapłana do chorego tuż przed śmiercią, by chory mógł się pojednać z Bogiem i zaznać umocnienia na przejście z tego świata do wieczności. Bliscy chcieli mieć poczucie spokoju, że zadbali o umierającego w należyty sposób. Takie podejście było, i jest jeszcze, owocem przedsoborowej praktyki udzielania sakramentu chorych. Zmieniła się ona diametralnie wraz z posoborową refleksją nad posługą Kościoła wobec ludzi chorych i w powolnym procesie przenika do świadomości wierzących.

Co się zmieniło? W odnowionym obrzędzie sprawowania sakramentu chorych poszerzone zostało podejście do ważnej kwestii, komu i w jakiej sytuacji udzielać tej posługi. Namazczenie chorych zaczęło być traktowane bardziej jako sakrament uzdrowienia i umocnienia dla chorego, by w stanie poważnego osłabienia chorobą mógł otrzymać wsparcie od samego Chrystusa. W posłudze sakramentu chorych nie chodzi tylko o pomoc w przejściu do wieczności, lecz przede wszystkim o wsparcie w czasie poważnej choroby.

Wsparcie to osoba chora przyjmuje od Chrystusa dzięki Duchowi Świętemu, którego w tym sakramencie otrzymuje. Chrystus przez swego Ducha prowadzi chorego do uzdrowienia duszy, czyli odpuszcza grzechy popełnione, a także prowadzi do uzdrowienia ciała, jeśli taka jest wola Boża. Prawda o umocnieniu, jakiego dokonuje Chrystus przez Ducha Świętego, zawiera się w samej formule, która jest wypowiedzana w chwili, kiedy dokonuje się namaszczenie głowy i dłoni chorego, co jest znakiem udzielenia łaski Bożej: Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie. Formuła ta przypomina, że z sakramentem chorych związany jest szczególny dar Ducha Świętego. To znaczy, udzielana jest przezeń łaska umocnienia, pokoju i odwagi, która pomaga przezwyciężyć trudności związane ze stanem ciężkiej choroby. To Duch Święty odnawia ufność i wiarę w Boga oraz umacnia chorego w walce z pokusami złego ducha, pokusami zniechęcenia i trwogi w czasie choroby.

Towarzyszenie poważnie chorym pokazuje, że długotrwałe cierpienie wyniszcza człowieka fizycznie, duchowo i psychicznie, a tym samym czyni go bardziej bezsilnym wobec pokus i złych myśli. Chory może przeżywać chwile ludzkiego załamania i zwątpienia. Z tego powodu osobie chorej namaszczenie jest bardzo potrzebne, gdyż oprócz uwolnienia od grzechów i pomnożenia łaski otrzymuje w tym sakramencie także szczególną bliskość Chrystusa Dobrego Pasterza.

Chrystus umacnia chorego w jego cierpieniu, umacnia ufność pokładaną w Bogu, by w tak trudnym doświadczeniu, jakim jest poważna choroba, nie tracił on nadziei i mógł pokonać wszystkie lęki, dręczące myśli i pokusy. Chrystus przyjmuje na siebie ludzkie boleści, człowiek zaś otrzymuje nową łaskę uświęcenia, która czyni czas choroby okazją do głębszego rozwoju duchowego. W ten sposób w sakramencie chorych Kościół w imieniu Chrystusa i przez posługę kapłana pochyla się nad osobą chorą, by pomóc jej w powrocie do zdrowia, a jeśli choroba jest nieuleczalna, by wesprzeć ją w chwili cierpienia. Doświadczenie wielu ludzi chorych ukazuje, że po przyjęciu sakramentu namaszczenia chorych i towarzyszącej temu modlitwie, często całej grupy ludzi, doznawali oni cudownego uzdrowienia, niezrozumiałego dla samych lekarzy, a świadczącego o nadprzyrodzonej interwencji w ich konkretnym doświadczeniu choroby i cierpienia.

W sakramencie namaszczenia Pan udziela swojego Ducha i uzdrawia: duszę, psychikę i ciało. Największym owocem namaszczenia jest dla chorego szczególna łaska pomocna do bliskiego zjednoczenia z Bogiem w doświadczeniu cierpienia.

Powyższy tekst jest fragmentem książki: *Życie duchowe w codzienności*, Autor ks. dr Jacek Kołak. Wydawnictwo POMOC, Częstochowa 2018, s. 73-74.